

Streszczenie. Katecheza I.

Ks. Tadeusz Borutka. Konieczność świadectwa ludzi wierzących we współczesnym świecie.

„Wy jesteście solą ziemi. Lecz jeśli sól utraci swój smak, czymże ją posolić?... Wy jesteście światłością świata...” (Mt 5, 13-14)

Ze świadectwa uczniów Chrystusa rodziła się głęboka wiara pierwszych chrześcijan. Apostołowie, którzy na własne oczy zobaczyli Chrystusa zmartwychwstałego, nie mogli przemilczeć tego niezwykłego doświadczenia. Zadaniem Kościoła jest świadczyć słowem i życiem, że Jezus żyje.

Świadek to osoba, która czuje się powołana i wewnętrznie przynaglana do składania wiarygodnych i odpowiedzialnych relacji na temat rzeczywistości. Toteż świadectwo wiąże się zawsze z jakimś duchowym przynagleniem, z osobistym zaangażowaniem. Ważnym elementem wiarygodności świadka jest jego wolność i pokora. Papież Franciszek niezwykle trafnie odpowiada na pytanie, kim jest świadek? „Świadek to ten, kto widział, pamięta i opowiada. Widzieć, pamiętać i opowiadać to trzy czasowniki opisujące tożsamość i misję. Świadek to ten, kto widział okiem obiektywnym, widział rzeczywistość, ale nie okiem obojętnym. To ten, kto zobaczył i pozwolił, by to wydarzenie wpłynęło na jego życie. Dlatego pamięta, gdyż nie tylko potrafi dokładnie zrekonstruować zaistniałe fakty, ale ponieważ te fakty do niego przemówiły, a on pojął ich dogłębny sens. Świadek następnie opowiada, nie w sposób chłodny i obojętny, ale jako ten, który wziął je do siebie i od tego dnia zmienił życie. Świadek to ktoś, kto zmienił życie”.

Świadectwo o Jezusie mogą dawać ci, którzy Go osobiście doświadczyli, w modlitwie i w Kościele, na drodze, która ma swoje fundamenty w chrzcie, swoje pożywienie w Eucharystii, swoją pieczęć w bierzmowaniu, swoje nieustanne nawracanie się w sakramencie pojednania. Świadectwo jest tym bardziej wiarygodne im bardziej wyłania się ze sposobu życia ewangelicznego, radosnego, mężnego, pokojowego i miłosiernego.

Niełatwo jest być świadkiem Chrystusa. Pan powiedział: *„Jeżeli Mnie prześladowali, to i was prześladować będą”* (J 15,20). W języku łacińskim słowo *martyń* ma dwa znaczenia: „świadek” i „męczennik”. Doświadczenie

świadków i męczenników nie jest typowe wyłącznie dla pierwotnego Kościoła, ale jest obecne w każdej epoce dziejów. Iluż chrześcijan na wszystkich kontynentach oddało życie za Chrystusa. Doznali wielu form prześladowań, doświadczyli nienawiści, byli nękanici i zabijani.

Współcześnie jednak daje się zauważyć coraz częściej postawy, szczególnie niebezpieczne, którymi są niemoralność i areligijność. Wyjątkowo groźne jest antyświadectwo w sferze moralności, gdyż niesie ono zgorszenie. Szkodliwa jest również podwójna moralność, inna w życiu prywatnym, rodzinnym, a inna na płaszczyźnie społecznej. Akcja Katolicka musi odróżniać *znaki czasu* od *ducha czasu*. Znaki czasu są sygnałami Bożymi dla człowieka, mówiącymi o zagrożeniach, jakie niesie nasz czas i szansach, które winniśmy wykorzystać. Duch czasu jest natomiast duchem tego świata, duchem świeckości, duchem antyewangelizacji.

Jednym z głównych celów nowej ewangelizacji jest umocnienie tożsamości chrześcijańskiej laikatu. Tożsamość katolicka świeckiego polega na odkryciu roli i piękna „świeckiego charakteru” jego powołania. Chrystus powołuje świeckich, aby byli „solą ziemi”, czyli po to, aby przekształcali świat w duchu Ewangelii. Głównym zadaniem świeckich katolików jest niesienie Ewangelii w świat, w dziedzinę ekonomii, kultury, życia publicznego i polityki. Wielkie znaczenie dla świeckich mają zawodowe kompetencje, rodzina, poczucie obywatelskie i cnoty społeczne. Są powołani do dawania świadectwa tam, gdzie Kościół natrafia na trudności.

Świeccy nie mogą zamykać się w wąskim kręgu problemów wyłącznie wewnątrzkościelnych. Jan Paweł II określał świeckich jako „ambasadorów Chrystusa” w sercu świata. To jest ich pierwszoplanowe powołanie jako „solii ziemi” i „światłości świata”. Zadaniem ludzi świeckich jest przekształcać świat od wewnątrz – jak ewangeliczny zaczyn.

Dziś świat potrzebuje heroldów Ewangelii i zwiastunów prawdy, ludzi, którzy wierzą i miłują i tę Bożą miłość zamieniają w autentyczną służbę człowiekowi.